

opisuje inne zdarzenia. Pismo odnosi się do Walnego Zgromadzenia Zespołu. Nie przypominam sobie, aby Walne Zgromadzenie Zespołu miało 2 części. Taki mam pogląd, że to pismo odnosi się do Zespołu. W Starej Miłosnej było 100 dyskusji i 100 zebrań, żeby powstało osiedle. Zastanawialiśmy co zrobić, aby doprowadzić do finału. Ja zaproponowałem przystąpienie do aktu przenoszącego własność mieszkania na moją rzecz.

Na pytanie pełn. powoda, komu pan zaproponował przeniesienie własności mieszkania w 1992 lub 1993r.

cd. zeznań Jana Wypycha:

Każdy członek Zespołu miał prawo do przeniesienia własności mieszkania na jego rzecz. Do aktu stawała Spółka. Dalej ja ponosiłem koszty budowy. Najpierw ja wpłaciłem 80 mln starych złotych, a nie 6 mln starych złotych. Ja wpłaciłem 86 mln starych złotych w 1991r., a potem poniosłem blisko 100 tys. nowych złotych, żeby doprowadzić budowę do końca. Ja nie pamiętam, czy Spółka przenosiła własność działek na inne podmioty niż członkowie Zespołu. Przenosiła własność na rzecz podmiotów, np. jak energetyka wybudowała trawostację, to tam przekazywaliśmy działkę. Przekazaliśmy działkę na rzecz szkoły i na kościół. Dla kościoła sprzedaliśmy działkę za symboliczną kwotę. Zespół prowadził taką instytucję – cesję na rzecz Zespołu. Osoby fizyczne porozumiewały się i po przekazaniu przychodziły do Zespołu. Ja nie sądzę, aby Zespół sprzedawał działki budowlane. Ja za Zespół mogłem odpowiadać jak byłem Przewodniczącym przez kilka miesięcy, natomiast według mojej wiedzy Zespół nie sprzedawał działek komukolwiek, bo był pozbawiony osobowości prawnej. Mnie członkostwo w Zespole dało możliwość wybudowania mieszkania za kwotę 100 tys. złotych, a nie za 600 zł. Oceniam swoje członkostwo dobrze. Oceniam, że powód podpisał takie same umowy jak ja.